



Mjr Jurij Gagarin w Zielonej Górze

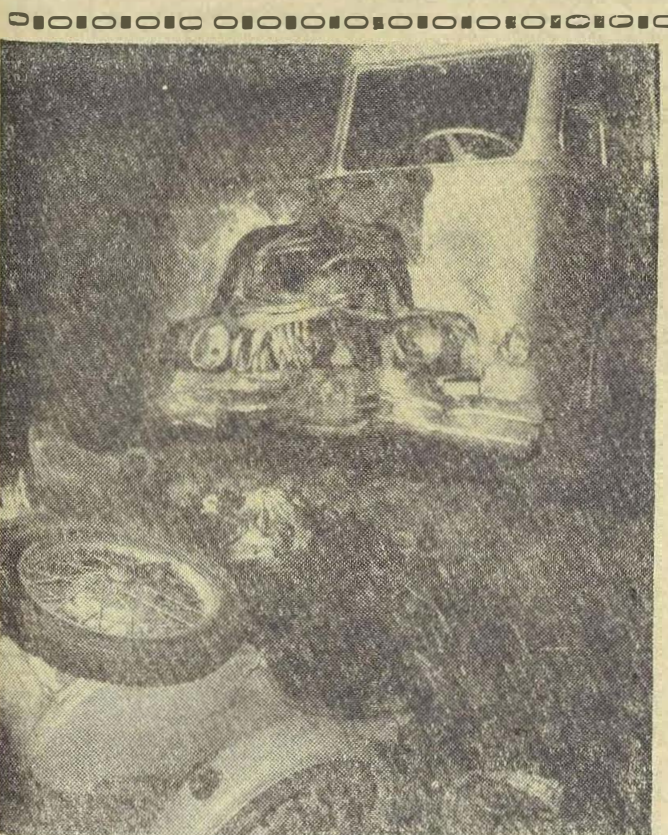
(od specjalnego wysłannika)

„Proszę państwa, nasze miasto jeszcze nigdy nie przeżywało tak wielkiego i radosnego dnia” — mówił do mikrofonu sprawozdawca zielonogórskiej rozgłośni „Polskiego Radia”. I rzeczywiście, przyjazd do Zielonej Góry „Kolomba kosmosu”, majora Jurija Gagarina był bez przesady wydarzeniem, które stało się świętem całego społeczeństwa Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska.

Przekonałem się o tym już kilkadziesiąt kilometrów przed miastem. Pociąg z Marciszowa do Zielonej Góry nie jest zazwyczaj przepelniony. Tego dnia pasażerowie wsiadali nawet przez okna. Konduktorzy patrzyli na nich z wyjątkowym pobłażaniem. Wiadomo, każdy chciał zobaczyć na własne oczy człowieka, który w 108 minut okrążył kulę ziemską.

Około godz. 11 major Gagarin, w towarzystwie wicepremiera Piotra Jaroszewicza, ambasadora Związku Radzieckiego w Polsce Awierkija Aristowa, dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego generała dywizji Czesława Waryszaka i innych przedstawicieli władz partyjnych i rządowych wyładował na lotnisku pod Zieloną Górą.

Drogiemu gościowi przywitał i sekretarz Komitetu Centralnego ZMS, Marian Renke. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Tadeusz Wiczorek, przewodniczący Prezydium WRN Jan Lembas oraz liczne delegacje społeczne.



Statystyki wykazują, że w ostatnim okresie wzrosła niepokojąca ilość wypadków drogowych. O jednym z nich piszemy na stronie 3 w kolejnym odcinku naszego piątała.

Aura wybitnie tego dnia nie dopisała. Po krótkich bezśleszczych chwilach, znów zaczynała się ulewa. Nad głowami zebranych turów wywił las parasoli, ale nikt nie odchodził.

Major Gagarin także schronił się przed deszczem, ubierając cienki płaszcz gumowy. Następnie przejechał otwartym samochodem z lotniska ulicami miasta do stadionu sportowego przy ul. Salechowskiej. W czasie jazdy pozdrawiał licznie zebranych Lubuszan i delegacje innych województw. Z jego twarzy ani na chwilę nie zniknął uśmiech i szczeri uśmiech.

Około godziny 14 na stadionie zgromadziło się ponad 5 tysięcy młodzieży z lubuskiego zgrupowania obozów ZMS, 1500 młodzieży ZMW, tysięczna rzesza

(Ciąg dalszy na str. 3)

Przespiał zegarek

Aczkolwiek od dawna znany jest fakt, że najlepiej śpi się na świeżym powietrzu, radzimy nie brać tego dosłownie.

Śpiąc w mieścach do tego raczej nieporzystosowanych można przespiać wiele rzeczy. Przed kilkoma dniami Henryk S. zasnął na skwerze przy ulicy Kościuszki. Śnów nam nie opowiadał, ale przy-

Nr 30 (226) Rok VIII

23 lipca — 3 sierpnia 1961 r.

Cena 1 zł

KONSUMENT

— to brzmi... groźnie

Razem mieli niewiele ponad siedemdziesiąt lat. Dwa, młodzieńcy, przystrzyżeni jeden na jeża, drugi na coś między „Tytusem” a „kretynkiem”. Dwie dziewczęta, odznaczające odważnym dekoltem ząbki biustu. Ten z jeżem zaskakiwał energicznie złotówką w popielniczkę, a kiedy przy stoliku pojawiła się kelnerka, zamówił z wlekką spójnością jedną dwie butelki wody sodowej, tudzież szklanek sztoki. Tym-

czasem drugi, ten między „Tytusem” a „kretynkiem”, niedbale gestem potraktował dziewczę „dukami”. Trzymając papierosa w ustach, potarł zapatkę o pudełko. Dziewczęta pochylały się, aby skorzystał z okazji i zapalił swoje popiersy. Dwie butelki wody sodowej i cztery szklanki stanęły na stole. Młodzian „między Tytusem a kretynkiem” wziął od jednej z dziewczuszek torebkę, rozszedł się, schował butelkę wody sodowej do torebki i podał do toalety. Wrócił po jakimś czasie, wyjął z torebki butelkę i jej zawartość rozlał do szklanek. Kelnerka, niska, tęga i czarna, coś widać zauważyła, bo podszedła do stolika, sięgnęła po butelkę i powąchawszy ją stwierdziła, że zatęchła wódka. Kategoriecznie zabroniła picia przyniesionej wódki. „Dyskusja” trwała kilkanaście minut. Młodzieńcy czymś tam kelnerkę grozili, ona czerwieniła się ze złości, czy z bezsilności...

— Co się pani konsumowała czerwień? — pyta ktoś.

Rozporządzenie mówi, że nie wolno obsługiwać kobiet, o których wiadomo jest, że ich odczucie nie są zbyt ciężkie.

Jedną z takich cór Konintu wchodzi do lokalu z mężczyzną.

Kelnerka podchodzi do stolika i stanowczo oznajmia, że ani „damy” ani jej towarzyszy nie obsłuży. Odcodzi. Mężczyzna podąża za nią i pyta, co jest powodem oł mowy obsłużenia. Kelnerka wyjaśnia. Mężczyzna czerwienieje, izkazuje za ostrzeżenie. Zna „dame” od kilkunastu minut. Jest niu-tuetuzy. Nie dochodząc tu do stolika, opuszcza lokal. Nie opuszcza lokalu na razie jednak „dama”. Pod nosi krzyk, że kelnerka zbuntowała jej „narzeczony”. Hałas, pogwar-ki gości, nikt nie ujmie się za kelnerka. Za to na „dame” padają spojrzenia taksujące, zachęcające, pytające...

Z K-1

600 tys. zł. warte są czyny produkcyjne młodzieży

Kilka dni temu odbyła się w Komitecie Powiatowym Zw. Młodzieży Socjalistycznej w Legnicy narada poświęcona o-mówieniu wyników akcji „Młodzież Dolnego Śląska — 5-latek” w pierwszym półroczu br.

Okazuje się, że czyny produkcyjne zrealizowane przez młodzież warte są ponad 600 tysięcy zł. Wyróżnili się ZMS-owcy z Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego, im. Hanki Sawickiej, którzy oszczędzali odpadki krówieckie i surowiec oraz podnieśli jakość produk-cji. Efekt — 230 tysięcy zł.

Młodzież z huty miedzi im. H. Waleckiego oszczędza surowiec i zbierała złom, co da-ło zakładowi kilkadziesiąt ty-sięcy zł.

L. M.

Przetwory owocowe na eksport

200 ton przetworów owo-cowo-warzywnych wysłała w bieżącym półroczu na eksport państwowa przetwórnia Rejo-nowej Spółdzielni Ogrodniczej w Legnicy, Rosjanie, Anglijcy i Niemcy upodobali sobie pa-tnowskie kompoty czereśni-owe, gruszkowe i śliwkowe, o-górki konserwowane i kiszo-ną kapustę.

Z tegorocznych surowców wyprodukuje się na eksport dalszych 100 ton przetworów,

(lemil)

M/S „Legnica” w czołówce statków dalekomorskich

(Od naszego wysłannika)

Długofalowe współzawodnictwo o tytuł produkującego statku Polskich Linii Oceanicznych trwa — pisze prasa bałtycka. Na czoło walczących o ten zaszczytny tytuł wysunął się motorowiec „Legnica”, pływający na linii północno-amerykańskiej.

Załoga tego statku pod dowództwem kapitana żegluga wielkiej, Edwarda Cubaly osiąga wyróżniające się sukcesy eksplo-atacyjne. Świadczy o tym wiele przykładów, a między innymi częste fakty planowego zawija-nia do portów docelowych mimo ciężkich warunków atmosferycz-nych, zdarzających się nieradko na Północnym Atlantyku.

Ponadto załoga wykazuje wiele troski o utrzymanie we wzorowym porządku statku i jego urządzeń oraz wykonuje prace, które przyspieszają wszelkie ma-nipulacje w portach.

Między innymi marynarze „Legnicy” wielokrotnie poza nor-malnymi godzinami pracy doko-nywali zbrojenia ciężkiego bumu, umożliwiając tym przystąpienie do wyładunku lub załadunku bezpośrednio po rozpoczęciu nor-malnej zmiany.

— No co, dziunia? Poczekaj na ciebie? Pójdź do mnie, jak skoń-czysz...

— Proszę mnie nie tykać!

— O, jaka waśna! Pokaż no siel — reka złotownika przytrzymuje kelnerkę za fartuszek.

— Proszę mnie puścić!

— Jak będę chciał!

— Proszę się przyzwolcie zachowywać!

— A co, czy ja jestem przyzwol-ka, żebym się przyzwolcie zachowy-wał? Puszczcie mnie, ale przyjdziecie do mnie?

— Nigdzie nie przyjdę! Proszę mi dać smoków, bo wezwę milicjanta!

— Widzicie ja? Milicjanta? Ach, żeż, ty taka owaka, siaka...! Ja ci pokażę! Tylko wyjdiesz po roboc-cie na ulicę! Taką ci ondulację wy-modeluje, że się ze śmiechu nie powstrzymasz! Pinda jedna! Gości-owi będzie ubliżala!

— Straszne dzisiaj są te kelnerki, panie dzieciu — mówi od sąsiednie-go stolika jakiś starszy pan. — Za grosz kultury toto nie ma!

Kelnerka przynosi zamówioną wódkę.

— Nadziej, pięknotko, będzie mi lepiej smakowało!

— Dziękuję, nie piję.

— Gardzisz? Moją wódką kup-poną za uczciwie zarobione pie-niądze?

— Nie gardzę, ale nie piję!

— To nie! Wom mi od stolika!

— Krzykowi towarzyszy uderzenie kelnerki nonizet pleców.

Kelnerka szuka śmiaćków faktu. Nikt nie widział.

To nie streszczenie filmu. To nie obrazki z knajp portowych. To fakty z legnickich lokali. Obsługa prze-ważnie kobieca. Zabiegana, spoczo-na, zdenerwowana, nieradko opry-sliwa.

Konsument wtedy kręci nosem. Żąda od kelnerki, żeby z uśmiechem na ustach przyniosła mu jego bryzol, setkę czy kawę. Konsument żąda, żeby kelnerka z uśmiechem przyjęła jego dowcip, jego szczy-piacie, jego propozycję spędzenia nocy. Z uśmiechem i radosnym przytaknięciem. Konsument ma pra-wo, konsument ma rację, konsu-ment — pan. Konsument poskarży się w dyrekcji, „załatwi”, „poka-że”. Dyrekcja, ponoć, w myśl sta-rej zasady, że klient ma zawsze rację, nie wysłuchuje nawet tłumacze-ni kelnerki. Obcina pieniądze, wze-nosi do gorszego zakładu, zwalnia. Tak twierdzą niektórzy kelnerki. Za-strzegam, że z Dyrekcją na ten te-mat nie rozmawiałem. Może rzecz się inaczej przedstawia. Z całą powi-nością wszakże zdarzyły się fakty powyżej przytoczone.

Rzud w towarzystwie słowa „kawiarnia”, „restauracja”, „kel-ner”. Jak jeden mąż zaczął się ro-dacy uskarżać, że obsługa niemra-wa, że „kolosa”, że to, że sio. I ma-ja chyba trochę racji. Przyna-to chyba nawet personei gastro-no-mii. Z drugiej strony nie rozu-niam, dlaczego tal mały wzmowa-sie od klienta, czyli konsumenta! I dlaczego konsument tleria wy-brulki chuligańskie wobec persone-lu!

Zmienia się nasze miasto. Staje się czystsze, kulturalniejsze, ról-niejsze. Szkoła się pętaoci śle-

Legnica w dniach lipcowego święta

W przeddzień obchodzonego po raz 17 przez cały naród Święta Odrodzenia Polski 20 bm w sali kina „Ognisko” odbyła się centralna akademie inauguracyjna uroczystości lipcowe na Ziemi Legnickiej.

Na akademii w prezydium zajęli miejsca m. in. I sekretarz KP PZPR Antoni Czaplinski, wiceprzewodniczący Prezydium MRN Stanisław Jamroz, posełanka Ziemi Legnickiej — Maria Hulajew, przewodniczący delegacji Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego generał-major Bieda, sekretarz PK ZSL — Jan Bazyleczek, sekretarz Prezydium PRN Jan Radomski, sekretarz KP ZMS Jerzy Joński, b. członkini Komunistycznej Partii Polskiej — J. Karp i J. Nawłoka, przedstawiciele organizacji społecznych i zakładów pracy.

Uroczystości otworzyła akademie dokonał jej przewodniczący, sekretarz Prezydium PRN Jan Radomski. Referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium MRN Stanisław Jamroz. Buzęta okłasków wypełniona po brzegi sala powitała przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej gen. majora Biedy. Również serdeczne przyjęcie zgotowano przedstawicielowi załogi m/s „Legnica” Mieczysławowi Malinowskiemu, który w imieniu PLO przekazał mieszkańcom Legnicy serdeczne pozdrowienia. Następnie zasłuzeni działacze ZBoWiD, byli uczestnicy walk partyzanckich, otrzymali z rąk wiceprzewodniczącego Prezydium MRN Stanisława Jamroza odznaczenia wojskowe nadane im przez Radę Państwa.

A oto odznaczeni: Juliusz Seuter — Krzyż Powstańców Śląskich, Leon Legień — Krzyż Partyzancki oraz Medal Wolności i Zwycięstwa, Stefan Skibiński — Odznaka Granwaldu, Ludwika Szarek — Odznaka Granwaldu. Ponadto pośmiertnie odznaczeni zostali Krzyżami Partyzanckimi Jan Polański i Stanisław Dyrkacz.

Wiceprzewodniczący udekorował również Józefa Patronika brązową odznaką „Za zasługi dla miasta Legnicy” a Stefana Radkiewicza „Odznaką XV-lecia Dolnego Śląska”.

W czasie akademii odczytano również tekst listu przesłanego przez mieszkańców Legnicy majorowi J. Gagarinowi. W tym samym dniu w godzinach wieczornych na placu Słowiańskim społeczeństwo Legnicy spotkało się na uroczystym capstrzyku. Tu u stóp Pomnika Bractwa Broni po przemówieniu przewodniczącego Zarządu Powiatowego TPPR J. Broczkowskiego i przedstawiciela Armii Radzieckiej delegacji zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych złożyli wieńce i wianki kwiatów.

19 lipca br. w Teatrze Letnim odbyła się centralna akademie młodzieży ZMS. W prezydium akademii zasięśli m. in. sekretarz KP PZPR A. Czaplinski i E. Arkita, sekretarz KP ZMS J. Joński, przewodniczący delegacji młodzieży komsomolskiej kapitan Czerniawski oraz przedstawiciele koła Młodzieży Wojskowej i członkowie socjalistycznych brigad pracy.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KP ZMS Jerzy Joński. W imieniu delegacji młodzieży komsomolskiej głos zabrał kapitan Czerniawski.

W części artystycznej wystąpił zespół estradowy Klubu Robotniczego Dźwięczny oraz wyświetlono film produkcji radzieckiej pt. „Wiater”, obrazujący pierwsze lata działalności Komsomolu. Okolicznościowe akademie odbyły się również w wielu legnickich zakładach pracy.

20 lipca na akademii zakładowej spotkały się załogi zakładów dziewiarskich. 21 lipca w Klubie Spółdzielczym odbyła się akademie, w czasie której przedstawiciele legnickich spółdzielni pracy gościli delegację radziecką.

W Parku Miejskim zgodnie z programem w „Ogródku Zakochanych” koncertowała orkiestra PKP, a w muszli obok fontann — orkiestra Klubu Robotniczego.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się uroczyste sesje wszystkich Gromadzkich Rad Narodowych. Wieczorem mieszkańcy Prochowic, Wądroża, Legnickiego Pola, Kunie i wielu innych wsi bawili się do późnych godzin nocnych na zabawach tanecznych. B. F.



Delegacja PLO i statku M/S „Legnica” złożyła wieńce u stóp pomnika Bractwa Broni.

Na zdjęciu od lewej: Alina i Mieczysław Malinowscy oraz mgr Teodor Herra wraz z małżonką.



II oficer statku M/S „Legnica” wraz z małżonką podczas zwiedzania Legnickich Zakładów Przemysłu Dźwięczarskiego. Obok dyrektor tych zakładów inż. Jan Kazanecki.



Goście z PLO i statku M/S „Legnica” przed hotelem „Piast” w Legnicy. Fot. A. Waclawek

Przedstawiciele PLO i statku m/s „Legnica” gościli w naszym mieście

Jak już informowaliśmy na tegoroczne obchody Święta Odrodzenia Polski Ludowej do Legnicy przybyła delegacja Polskiej Ligi Oceanicznej, największego polskiego armatora, do którego należy „nasz” statek m/s „Legnica”.

W czwartek 20 lipca br. na dworcu kolejowym powitaliśmy drogih nam gości — przedstawicieli PLO mgr Teodora Herra z małżonką i II oficera statku m/s Legnica Mieczysława Malinowskiego z małżonką.

„Gospodarze morza” tego dnia zwiedzili Legnickie Zakłady Przemysłu Dźwięczarskiego, po których oprowadził ich dyrektor inż. Jan Kazanecki. W godzinach popołudniowych w zabytkowych Kramach Siedziowych goście spotkali się przy lampce wina z pracownikami i członkami zespołu redakcyjnego „Wiadomości Legnickich”. Tu goście obdarowano pamiątkami z Legnicy, a w Redakcji od tej chwili zaczęła krążyć bandera PLO. Spokojnie upłynęło w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze. Goście udzielili odpowiedzi na liczne zadawane im pytania dotyczące

wszystkiego co jest z „Legnicą” związane. Wśród uczestników spotkania byli również sekretarz KP PZPR Eugeniusz Arkita, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN Stanisław Jamroz, przewodniczący Komitetu Frontu Jedności Narodu Bogusław Dobski, poseł na Sejm PRN matka chrześna statku m/s „Legnica” Maria Hulajew. Tego samego dnia goście wzięli udział w uroczystej akademii z okazji Święta Odrodzenia w czasie której II oficer statku m/s „Legnica” Mieczysław Malinowski przekazał społeczeństwu Legnicy serdeczne pozdrowienia od załogi statku i jego kapitana Edwarda Guobly. Na akademii w sali kina „Piast”, gdzie zebrała się załoga Legnickich Zakładów Przemysłu Dźwięczarskiego, o sprawach morza mówił mgr Teodor Herra. Wieczorem tego samego dnia goście, połączając uroczystego apelu złożyli wieńce u stóp pomnika Bractwa Broni na placu Słowiańskim.

W dniu następnym nasi mili goście zwiedzili legnicką Hute Miedzi, po której oprowadził ich dyrektor Huty mgr inż. Józef Marczewski. W czasie zwiedzania Huty i robotniczego obiektu, jakim została ogłoszona, goście żywo interesowali się budową Huty i pracą jej załogi. Jak sami określili o sprawach tych żywo przypominając im będąc otrzymane pamiątkowe przysolki w postaci emblematu Huty wykonanego z miedzi.

Wkrótce — dachówki z Prochowic. Dobiegają już końca prace przy budowie wielkiej cegielni w Prochowicach. Cegielnia zostanie wyposażona w nowoczesne urządzenia i rocznie będzie produkowała około 6 milionów dachówek i szałków dachowych. Jak twierdzi inwestor, Legnickie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, pierwsze dachówki zacznie się wypalać na wiosnę przyszłego roku. Kaczawa

Wieczorem w Klubie Inteligencji odbyło się uroczyste spotkanie w czasie którego mgr T. Herra wygłosił prelekcję o pływ i osiągnięciach polskiej marynarki handlowej, II oficer statku m/s „Legnica” M. Malinowski odpowiadał na liczne pytania o pracę marynarzy, statku i ludności krajów i portów, do których m/s „Legnica” w swych podrózkach zawija. Spotkanie to zostało zakończone wymianą upominków (goście otrzymali pamiątkowe wydania albumowe o Wrocławiu) oraz wysłaniem telegramu do kapitana statku m/s „Legnica” Edwarda Guobly i jego załogi, przebywających na wodach Oceanu Atlantyckiego. W ostatnim dniu pobytu w Legnicy nasi goście w towarzyszącym sekretarza Prezydium PRN Jana Radomskiego zwiedzili Muzeum Różnicy Legnickiej w Legnickim Polu, a następnie zabili Legniccy: Rynek Staromiejski, Matuzolemu Piastów i Zamek Piastowski.

Po południu Prezydium Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet podejmnowało gości obiadem w restauracji „Polonia”, tam wymieniono nie tylko wrażenia. Zona II oficera m/s „Legnica” p. Alicja Malinowska, która reprezentowała Koło Rodzin Marynarzy, opowiedziała o życiu rodzin marynarzy, którzy przebywają większą część swego życia na morzu w oderwaniu od swych bliskich. Wianki kwiatów i upominki zakończyły to miłe spotkanie.

Wieczorem na zakończenie pobytu przedstawiciele PLO w restauracji „Piast” odbyło się pożegnanie, na którym zastępca przewodniczącego Prezydium MRN St. Jamroz i poseł na Sejm PRL M. Hulajew przekazali dla PLO i statku m/s Legnica plansze przedstawiające zabytkowe kramy na Rynku Staromiejskim w Legnicy.

Pobyt drogih i miłych nam gości stanowi jeszcze jeden wyraz serdecznych kontaktów społeczeństwa Legnicy, utrzymywanych z załogą statku noszącego imię naszego miasta. Okres święteczny sprawił, że nie doszło do większej liczby spotkań załóg zakładów pracy z przedstawicielami PLO i załogi „naszego” statku. Miejmy jednak nadzieję, że z zaproszenia do

odwiedzenia statku po jego powrocie z następnego rejsu skorzystają liczne wycieczki mieszkańców naszego miasta.

Pobyl delegacji PLO był swego rodzaju rewizją. Delegacja naszego miasta w osobach posła na Sejm i matki chrześnej statku m/s „Legnica” Marii Hulajew, członka Prezydium MRN inż. Tadeusza Tyzenhauza i kierownika Wydziału Prawno-Organizacyjnego Prezydium MRN Waleriana Waszaka uczestniczyła w tegorocznych obchodach „Dni Morza”.

A. Waclawek

*) Na skutek awarii statku m/s „Polonica” i zmian terminów podróży statków, kursujących na linii północno-amerykańskiej statek m/s Legnica już dnia 11 lipca br. wyszedł w kolejny rejs i jego dowódcą kapitan żegluj wielkiej Edward Gubala nie mogli przybyć do Legnicy. Statek m/s „Legnica” powraca z kolejnego rejsu i września 1961 roku, po czym przejeżdża do Legnicy, gdzie odbędzie się jego roczny przegląd gwarancyjny. W tym czasie „pierwszy po Bogu” na m/s „Legnica”, kpt. ż.m. Edward Gubala z pewnością odwiedzi nasze miasto. Czas ten jest również dogodną okazją do zorganizowania szeregu wycieczek z zakładów pracy na zwiedzenie statku. ● Jego pobycie w porcie poinformujemy oddzielnie, jednak już dziś jesteśmy upoważnieni pośredniczyć w zgłaszaniu poszczególnych wycieczek.

Nominacja kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy z dniem 1 lipca br. powołało lek. med. Władysława Orła na stanowisko kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej.

Lek. med. Władysław Orzeł przed objęciem powyższego stanowiska był kierownikiem Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

Chuligan z Gdańska na gościnnym występie

Ryszard J. szedł wieczorem około godziny 22 jedną z alei parku. W pewnym momencie zachepił go kilku nieznanych mocno podpijanych osobników. Ponieważ Ryszard J. nie reagował na ordynarne zaczepki trójka nieznajomych bez żadnej przyczyny rzuciła się na niego i poczęła go

bić. Ryszardowi J. po chwili udało się szczęśliwie wyrwać chuliganom. Zbity i okaleczony natychmiast zaimponował o całym zajściu dyżurnemu II Komisarjatu MO.

Szybko wysłane na miejsce wojsko pogotowie interwencyjne zatrzymało J. Lobodzińskiego, który wraz z dwoma kolegami dokonał owej chuligańskiej napaści na spokojnego przechodnia. J. Lobodziński jest mieszkańcem Gdańska, a do naszego miasta przyjechał — sądząc z jego postępowania — na gościnnie występie. Bardzo smutno jednak skończyły się one w niegościnniej dla chuliganów Legnicy.

Prokurator Powiatowy w stosunku do J. Lobodzińskiego zastosował sankcje tymczasowego aresztu i wkrótce za czyn swój odpowiadać on będzie przed Sądem.

fe.

Razem chuliganili — razem posiedzą

„Zawsze to we dwojkę razniej” pomyślał chyba sobie dwaj bracia Ryszard i Mirosław S., którzy najpierw usłowo pobili Władysława M., a następnie czynnie zniszczyli funkcjonariusza MO oraz członka ORMO w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych.

Komunikat

Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy podaje do wiadomości:

ORZECZENIE Kolegium w składzie: Przewodniczący — Mieczysław Panski, Członkowie — Anna Godzińska, Jan Siliuk. Po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 5.VI.1961 r.

Orzeka

Uznać ob. Mrozińskiego Bartłomieja, syna Michała, urodzonego 10.1.1932 r. za winnego, że 5.III.1961 roku będąc w stanie nietrzeźwym zakłócił spokój publiczny na dworcu PKP, co stanowi wykroczenie z art. 27 Ust. z 10.XII.1959.

Na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 10.XII.1959 D. U. Nr 89 poz. 434.

wymierzyć karę GRZYWNY w wysokości zł 2.000 (słownie złotych dwa tysiące) z zamianną w razie nieuiszczenia w terminie na 80 dni (słownie dni osiemdziesiąt) aresztu, przyjmując dzień aresztu za równoznaczny 25 zł.

— podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Wiadomości Legnickiej” na przedm. 7 dni.

— koszty postępowania w kwocie zł 50 (słownie zł pięćdziesiąt).

Skończyć z taką „laciną”!

(Dokończenie ze str. 1)

Administracyjne o popełnieniu tego typu wykroczeń. Kolegia bowiem przyjmują zawiadomienia o popełnieniu wykroczeń nie tylko od władz i urzędów, ale i od wszystkich obywateli. Mamy nadzieję, że Kolegia Karno-Administracyjne włączą się również aktywnie do walki o czystość naszego języka, do walki o podniesienie kultury naszego społeczeństwa. Jesteśmy pewni, że kolegia te będą pełnić za zadanie czystości języka, że żaden członek kolegium nie będzie dla sprawców tego rodzaju wykroczeń „dobrym wujaszkiem”.

Trzeba więc rozpocząć szeroko zakrojoną akcję mającą na celu ożywienie martwego dotychczas przepisu art. 31 Prawa o wykroczeniach. Akcja ta trwać winna tak długo, aż z mowy naszej nie zniknie całkowicie „laciną”, aż wyzycimy bez reszty język polski od wszystkich mu obcych i ohydnych doświadek.

E. Feldman

Podziękowanie

Panu ZECHOWSKIEMU dyrektorowi PKS w Legnicy serdeczne podziękowanie za pomoc udzieloną rodzinie zmarłego

S.P. Jerzego Wąsowicza

Skladają

Zona i rodzina D-261

Nasz felieton

Oređownicy wolnego handlu

Niby wszystko idzie w Grodzie naszym ku lepszeniu, najniejszemu i szczęśliwszemu, a jednak nikt nie zainteresuje się tym, że są u nas ludzie, którym dźżeje się krzywdą. Krzywdą, która wola i krzyczy.

Popatrzcie, Ojcowie Grodu Piastowskiego na legnicki PDT! O, nie na jego fasadę, nie na okna czyste wymyte, nie na s'oisika, pełne asortymentów wszelakich. Nie, Popatrzcie na ludzi, którzy dzień w dzień, s'ota, czy spikokota godzinami stoją przed PDT, aby swoją bezinteresowną działalnością przynieść pożytek handlowi naszemu, a ludziom udostępnić kupno i sprzedaż uszytych, co dusza nasza słowiańska zamarzy.

Jakże ci oređownicy wolnego i nieprzynuszonego handlu cierpią wskutek swojej sz'achetności! Nikt im nie proponuje, aby opuścili miejsce, które zajmują i którego są faktycznymi użytkownikami. Nikt im koncesji na ich społeczno-ekonomiczną działalność sprzedać nie chce, jakby nie byli podporą i wyrażką dystrybucji i konsumpcji! Tyle dla nas działają, a niki uznać ich nie

chce. Całe miasto i okolica wiedzą o ich pożytecznej pracy, a wszyscy udają, że ich nie widzą, nie znają. Jakże można tym ludziom taką przykrość sprawić? Jak można nie doceniać tego, co bezinteresownie i z samozaparciem czynią dla naszego dobra?

Gdzie byśmy chodzili, aby sprzedać zegarek, który ma nam pomóc w kupnie jakiegoś sprzętu? Do kogo byśmy się zwrócili, gdybyśmy chcieli kupić złotego dolarka, czy rubelka?

Wzruszcie Wasze zawiadziały serca, o Ojcowie Grodu naszego przestawnego! Nie odwracajcie oblicza Waszego od losu nieszczęśliwych, których cała nagrama za cnotę pomagania bliźnim są żyłkami na strużonych nogach, nadekwatosa żółdka, katar i złuszczone skóra na poczłonyli twarzach, spalonych słońcem!

Odrzućcie pychę, o moźni Rajcowie i Starsi Cechów! Wejdźcie między tych utrudzonych małuczkich, wyciągnijcie do nich dłoń pomocną! Uściśnijcie ich prawidca, pokryte miazolami od ciągłego liczenia mamony przebrzydłej, której nie cierpią, a którą jednak w poświęceniu niepełnym

obracają na pożytek nasz, a na swoje udroczenie! Wystawcie im stoiska z kolorowymi parasolami, żeby ich, poczciwocw ani deszcz nie zmoczył, ani słońce bezlitosne nie przypiecało! Poteliki jako mięciutkie im podsuncie, żeby im się, co boże broci, żyłki nie powiększały!

A Ty, Gastronomiczno Zasobna, wysylaj ze trzy rczy na dzień kucichków garstke, co by tym chudziom ciepłej strawy podzucili, bo nie sposób bez ścisnienia w dolku patrzeć, jak wychude są ciała onych cierpiętników handlu wolnego!

Do Ciebie się zwracam, Dyrektorze Czystości Miejskiej! Polewaczki podesać się godzi pod PDT, żeby spryskiwały chodniki i jezdnie, które kurz i proch wydzielają, kupców onych na przypadłości pierstowe narażają!

A Wy, Strażnicy Porządku, czyż nie boli Was s'ace, kiedy widzicie, jak niektórzy z gawieści pomstują, na wolnych handlowników, zarzucając im, że nie uczciwość, a spekulację jakoś urawiają? Podłoś to, baw

kie pomawianie uczciwych ludzi o tienne machinacje.

Rodacy legnicy, a okalcznych sadyb mieszkańcy! Wybierzcie komitet, który by opieką otoczył chlubę naszego grodu! Trzeba im odzież u bogatszych wyprodukować, składkę na automobile zebrać! Niech wiedzą, że lud nasz wdzięczny im jest za inicjatywę wystawiania pod PDT!

Redakcyjno Mądra, a Sprawiedliwości Bojowniczo! Kaź tiustym piśmem wydrukować wzwanie moje, żeby kaźden, który uczony jest w odczytywaniu bukwoów, obznajomiony został z jego treścią zbezną!

Pomóżmy tym, co pod PDT stojąc i przechodniom usługi swe szlachetne przedkłaćając handlowi naszemu uspołecznomu kłopoty odbierają, a lud nasz prosty od mamony ohydnej, która tylko uszczętnieniu jest sieliskiem, uwalniają w sposób godziwy, a larodny!

Dan w grodzie Legnicy, a. d. 1961. Stroskany i zyciływy Dobiesław z Podzamcza nad Kaczawa

Gdzie jest władza?

Co się dzieje z postulatem Świerzawy

W okresie wyborów do Sejmu i Rad Narodowych mieszkańcy osiedla Świerzawa na jednym zebrań wysunęli słuszny postulat, by tamtejsza GS przekazała użytkowaną na magazyn (bezprawnie) salę gimnastyczną i plac sportowy.

Od trzech miesięcy br. trwa wymiana pism między PKKF i T. GS i ORN. W pismach tych wszystkie, za wyjątkiem GS wyrażają zgodę na oddanie sali i placu młodzieży szkolnej i spor-

towcom „Pogoni”. Ba, m'edziej oraz mieszkańcy osiedla przygotowują się do prac społecznych przy remoncie sali gimnastycznej i porządkowaniu placu sportowego. PKKFIT przeznaczył na poparcie tych czynności pewną kwotę pieniężną. Niestety, GS uparcie stoi na stanowisku, że sala jest jej potrzebna na magazynowanie maki, nawozów sztucznych i innych artykułów dla rolników. GS wy-

budowała ostatnio magazyn, który jest już czynny, lecz sali gimnastycznej — mimo ostrych monitów Prezydium ORN — nie chce przekazać na właściwe cele.

A może jednak Prezydium PRN w Złotoryi przywoła do porządku kierownictwo Gminnej Spółdzielni w Świerzawie? (WD)

„Czarna Woda” nie będzie groźna

Mieszkańcy ze wsi Rokitki od kilku lat żyją pod stałą groźbą zalania ich pól przez przepływającą przez wieś rzekę „Czarna Woda”, która w okresie ulwnych deszczów zalewa uprawne pola i łąki. Władze powiatowe w Złotoryi, na wniosek Prezydium GRN w Rokitkach — realizując jeden z postulatów rolników — postanowili, że regulacja rzeki rozpocznie się w przyszłym roku. W ciągu dwóch lat, kosztem 2 mln. zł „Czarna Woda” przestanie być groźna dla rolników z Rokitek i innych okolicznych wsi tego rejonu. (WD)

3,5 mln zysku

W Chojnowie załoga Spółdzielni Metalowej „Miotł” podsumowała ostatnio roczne wyniki gospodarcze. Bilans wykazał, że wysiłki dzielnej załogi nie poszły na marne — bowiem wypracowała 3,5 mln zł. zysku. Część dochodu przeznaczono na dalszą rozbudowę spółdzielni i mechanizację pracochłonnych czynności, a 563 tys. zł otrzymał: członkowie spółdzielni w formie rocznych nagród. Średnia nagroda na jednego członka wyniosła ponad 5.120 zł. Do końca br. spółdzielnia wyprodukuje 37.300 szt. łożek szpitalnych, wader pedałowych i nocnych szafek oraz 27 sztuk specjalnych łożek porodowych typu szwedzkiego. Cena jednego luksusowego łożka porodowego w detalu wynosi ponad 12 tys. zł. (WD)

Motoryzacja śmiało wkracza do miast i gromad

Dzisiaj do trzeci mieszkańiec Ziemi Złotoryjskiej posiada własny rower, motocykl lub samochód. Samych motocykli posiadają mieszkańcy miast, osiedli i wsi ponad 3.500.

W ostatnich dwóch latach i w 6 miesiącach br. 1.100 mieszkańców Ziemi Złotoryjskiej stało się właścicielami motocykli, a 72 — samochodami osobowymi. Ponad 130 samochodów jest w prywatnym posiadaniu. (WD)

Mały pitaval (IV)

Nie udało się... „jakoś to będzie”, a nuż się uda...

Krystyna Świątecka i Bohdan Rudnicki

Przyznaję się proszę Wysokiego Sądu...

— Jechałem z mleczarni w Mordach do Warszawy. Z kontrojentem. Przed zakretem dałem sygnał. Wjeżdżając na zakręty zobaczyłem ja. o 30 metrów przed sobą. Jechała prawidłowo więc uważałem, że nie ma potrzeby trąbić. Kiedy się do niej zbliżyłem chyba na jakieś 5 metrów, nagle oberwała się do tyłu, straciła równowagę, paściła kierownicę i przechyliła się w lewo (gruba była, toteż trudno jej było utrzymać równowagę). Wpadła mi pod przed sarnochodem. Zacząłem hamować, ale że kostka po deszczu była śliska, samochód obciążony bańkami, a w dodatku zjeżdżałem ze wznieślenia — nie zdążyłem. Przednie i tylne koła wozu przeszły przez jej nogi...

— Wolno jechałem. Jakies 25-30 km na godzinę. Nic, nigdy dotąd wypadku nie miałem. Wódki też nie piłem. Badanie wykazało...

— Znajęcy przed sądem kontrojent płączy się wyraźnie. Raz twierdzi, że jadąc rowerem kobieta tuż przed samochodem skręciła w stronę jezdnii. Potem odwołuje. Woli stwierdzić, że w tym czasie spał. Zbudziło go dopiero gwałtowne zalicowanie wozu. Nikt nie lubi świadcząc przeciw swoim...

— Ona jechała prawidłowo.

Jadący za nią z dużą szybkością kierowca zjechał na zakręcie prawymi kołami na bruk pobocza, kiedy dał sygnał, to ona wcale nie skręcała na środek i nie puszczała kierownicy. Gdy ją przejechał, zatrzymał się po jakichś 40 metrach. Stałam cały czas przed domem i wszystko to dobrze widziałam — zeznał świadek Bronisława B.

— Samochód jechał lewym kołem po kostce jezdni, prawym po bruku pobocza wprost na jadącą przed nim kobietę... Zdałem mi się, że się oberwała. Mówiono, że była podpiłana... wracała z chrzcina.

— Jezdnia była śliska — zeznał następny świadek, inny widź wypadku.

— Kierowca nie zmieniając biegów wpadł na nią i zatrzymał się dopiero dobre 40 metrów dalej — uzupełni ostatni świadek.

Wnien niewątpliwie kierowca — stwierdza biegły. Wnien, bowiem widząc Marię C. jadącą przed nim na rowerze nie dał sygnału ostrzegawczego, wbrew obowiązującym przepisom wyprzedził ją na zakręcie, a nadoło nie zachował należytej

ostrożności przejeżdżając obok niej zbyt blisko... Jeśli nawet kierowca nie wjechał na pobocze drogi i bez tego naruszył aż trzy podstawowe przepisy drogowe...

I to zdecydowało o śmierci człowieka...

Sąd Wojewódzki w Warszawie dla woj. warszawskiego pod przewodnictwem sędziego Z. Ambroziewicza uznał Marię C. winnym niewymagalnego spowodowania śmierci Marii C. przez to, że prowadząc wóz ciężarowy nie zachował należytej ostrożności przy wyprzedzeniu rowerzystki i skazał go za to z art. 230 par. 1 k.k. na dwa lata więzienia.

Na rzecz męża zmarłej (którą, mimo pewnych sugestii, nie obciążono kontrahentem pijanstwem) i jej czworga dzieci sąd przyznał symboliczną złotówkę...

Można by współczuć skazanemu... Przecież nie umyślnie... Nie po pijanemu... Nie z chuligaństwa... Z prostej tylko nieostrożności.

I może nie warto byłoby o-

Wszystko o Chojnowie

W czynnie społecznym oświetlono 4 ulice

Załoga Zakładu Energetycznego w Chojnowie wykonała podjęte zobowiązanie. Zbudowała ona w czynnie społecznym instalacje i urządzenia świetlne na czterech ulicach miasta. 17 nowych punktów świetlnych zainstalowali energetycy na ulicach Getta Warszawskiego, Karola Marksa, Komsomolskiej i Komuny Paryskiej.

Na osiedlu robotniczym przebudowali i zmodernizowali linię wysokiego napięcia oraz transformator. Obecnie mieszkańcy tego osiedla otrzymują normalny dopływ energii. Ogólna wartość wykonanych przez chojnowskich energetyków zobowiązań wynosi ponad 70 tys. zł. (WD)

GS zajęła 1 miejsce

Gminna Spółdzielnia w Chojnowie posiada 32 placówki sprzedawczy detalny oraz 3 zakłady produkcyjne. Skupia ona obecnie ponad 2.500 członków i jest jedną z przodujących w powiecie. Wieksość członków posiada już na swych koniach udziały ponad 500 złotych.

W roku minionym spółdzielnia osiągnęła 54 miliony 406 tys. zł obrotu. W pierwszym półroczu br. wykonała plan obrotów w 123 proc. Jak nas informuje prezes GS Lucjan Macieński — spółdzielnia w roku ubiegłym wypracowała 1.304 tys. zł. zysku. W roku bieżącym osiągnie ponad 1,5 mln zł.

Ostatnio otworzyła ona trzy nowe sklepy w Gołaczewie, Rokitkach i Gołszewie. Do końca br. uruchomi w Chojnowie przy ul. Leszwickiej nowoczesny sklep z częściami zamiennymi do maszyn i narzędzi rolniczych. (WD)

Dla 6.269 gospodarstw księgi wieczyste

Szybko postępują prace w rovincie złotoryjskim nad zakładaniem dla każdego gospodarstwa rolnoego ksiąg wieczystych. Na ogólny stan 6.269 gospodarstw rolnoych w 72 wsiach, księgi wieczyste dotychczas otrzymały 3.754. W roku bieżącym zaplanowano już 603 gospodarstwa, a do końca br. księgi wieczyste otrzyma dalszych 171 gospodarstw chłopskich.

Prace hipoteczne zostaną zakończone ostatecznie w pierwszej połowie 1963 roku.



Mjr Jurij Gagarin i I sekretarz KC ZMS Marian Renke na trybunie honorowej w Zielonej Górze. Fot. M. Czarnecka

Mjr Jurij Gagarin w Zielonej Górze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

harcery oraz delegacje innych województw. Wśród nich spotkałem około 500 ZMS-ców z Legnicy, którzy przyjechali na kolumną 15 samochodów.

Wszystkie miejsca na trybunie dla gości są już od dawna zajęte. Mimo to w kierunku stadionu płyną wciąż ogromne fale ludzi. Okazało się, że chętnych jest co najmniej dwa razy więcej niż miejsce. Nie więc dziwnego, że obłożono dachy sąsiednich budynków i wszystkie drzewa.

Kilkutysięczna rzesza młodzieży złotoryjskiej przyniosła mnóstwo transparentów z hasłami na cześć kosmonauty. Organizatorzy imprezy udekorowali stadion portretami Gagarina, herbami miast, chorągiewkami i dużymi balonami wodorowymi.

Przed główną trybuną zgromadził się tłum dziennikarzy oraz przedstawiceli radia, Polskiej Kroniki Filmowej, telewizji warszawskiej, katowickiej i gdańskiej. Jeden z kolegów wie bez słuszności zaawazzył że jest to zjazd młodzieży i... dziennikarzy, bowiem zebrało się tu około setki żurnalistów.

Kiedy wraz z osobami towarzyszącymi major Jurij Gagarin wszedł na trybunę, stadion zatrząsł się od oklasków. Owacjom nie było końca. Bez przerwy wznoszono okrzyki: „Brawo Jura”, „Niech żyje Gagarin”, „Sto lat”, „Hip, hip, hura” itp. Gdy ucichły okrzyki rozentuzjastmowanych tłumów, orkiestra wojskowa odegrała hymny polski i radziecki.

Po przemówieniach powitałny głos zabrał mjr Gagarin, który powiedział m. in.

— W niedługim czasie nastąpi drugi radziecki lot kosmiczny. Nie będzie on ani trochę podobny do tego, co w tej dziedzinie osiągnięto w USA, gdzie druga próba była właściwie powtórzeniem pierwszej. Nie będzie żadnego porównania między drugim a pierwszym radzieckim lotem kosmicznym.

Uczni radzieccy dązą do tego,

150 imprez sportowych

Ruch sportowy w powiecie złotoryjskim z każdym miesiącem zyskuje sobie nowych zawodników i kibiców. W ramach Spartakiad Powiatowych Tysiąclecia Państwa Polskiego odbyło się w pierwszym półroczu br. aż 130 różnych imprez sportowych. Wzięło w nich udział ponad 8000 uczestników.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyły szkoły podstawowe i średnie, kółka LZS i LPZ oraz Ośrodek Wychowania Fizycznego w Chojnowie i Złotoryi. Jak dotychczas, słabo włączają się do spartakiad zakłady pracy. W miesiącu wrześniu br. zostanie zorganizowana Powiatowa Spartakiada Tysiąclecia, do której już obecnie czynione są staranne przygotowania przez PKKFIT oraz aktyw sportowy w terenie.

W spartakiadzie powiatowej wzięło udział około 1,5 tysiąca uczestników w 14 dyscyplinach sportowych.

22 lipca w Złotoryi

W przeddzień Święta Odrodzenia 21 lipca, odbyło się w Złotoryjskim Powiatowym Domu Kultury uroczyste akademie. W prezydium zasiadli przedstawiciele miejscowych władz z przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej, Antonim Trembulakiem i gości radzieccy. W akademii uczestniczyło blisko 500 mieszkańców powiatu.

Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący PRN, Antoni Trembulak. Następnie przemawiał przedstawiciel Armii Radzieckiej. W części artystycznej Państwowy Teatr Dolnośląski z Jeleniej Góry wystawił komedię pt.: „Ostrożność z małżeństwem”.

by można było latać na inne planety. Wymaga to zaprojektowania i wykonania znacznie potężniejszych rakiet oraz rozwiązania wielu innych bardzo skomplikowanych problemów.

Zwracając się do młodzieży polskiej pierwszy kosmonauta mówi: — Dziś, w dobie ogromnego rozwoju nauki i techniki, młodzież musi się uczyć, stale się uczyć, by nie zostać w tyle. Tyłko młodzież, która się uczy, młodzież zdrowa, silna wyrasta na wartościowych obywateli swjej ojczyzny.

Po przemówieniu mjr J. Gagarina, Marian Renke wręcza pierwszemu kosmonaucie odpis aktu erekcyjnego budowanej w Zielonej Górze przez młodzież szkoły Tysiąclecia. Szkole tej, w której czynne będzie studium nauczycielskie, nadano imię majora Jurija Gagarina.

Po południu rozpoczęły się ciekawe imprezy artystyczne i sportowe. Wystąpiły między innymi zespoły pieśni i tańca „Wielkopolska” i „Szluczne włókno”, zespół estradowy z Opola, Gliwic, Kielc, Lublina, Bvdgoszczy i innej. Przejechał tu także cykl „Gdańsk”.

O godz. 15 pierwszy kosmonauta, porażąc żegnany, odleciał do Moskwy, a dla Lubuszan zakończył się najpiękniejszy w ich historii dzień.

Leśław Miller (zdjęcie autora)

Komunikat

Komitet Powiatowy ZMS w Legnicy zawiadamia młodzież w wieku od lat 18 do 30, iż w dniach od 26. VII 1961 r. do 3. VIII 1961 r. przyjmowane są zgłoszenia kandydatów do Hufca Pracy ZMS na terenie naszego powiatu do pracy w melioracji.

Przebiegają zarobki wahają się w granicach od 1500—2200 zł (praca akordowa). Uczestnicy Hufca Pracy ZMS inają zabezpieczone na miejscu stałe zakwaterowanie oraz stołówkę. Ponadto otrzymują odzież ochronną.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Powiatowy ZMS w Legnicy, ul. Rewolucji Październikowej 1, II piętro, pokój nr 28. Do w/w pracy przyjmowani są tylko mężczyźni.

Złotoryjska wieś zwiększa stan inwentarza żywego

Zgodnie z opracowanym planem 5-letnim rozwoju rolnictwa, wieś złotoryjska, obok podwyższenia produkcji, zwróciła główną uwagę na rozwój pogłowia inwentarza żywego. Ostatnia sesja PRN, w której wzięli udział członkowie Plenum KP PZPR w Złotoryi, dokonała oceny realizacji planu rozwoju rolnictwa przez wieś złotoryjską.

Już dziś widac pewną poprawę w prawidłowym wzroście pogłowia. Jeśli w roku 1960 było w powiecie 18.608 szt. bydła, to na dzień 30 czerwca br. zanotowano już 21.118 szt. Natomiast trzody chlewnej w roku ubiegłym było 26.482 szt. a w czerwcu br. wzrost nastąpił do 28.146 szt.

Na 100 ha użytków rolnoych przypada dziś w powiecie: bydła 50,3 szt. trzody chlewnej 67, a owiec 11,1. Powiat złotoryjski donosił o sukcesie narzeczcie dwóch jednolitych ras bydła: nizinno-czerwone i czerwono-białe o wysokiej używalności mleka i dobrej zawartości tłuszczu.

Kierownictwa PGR i rolnicy indywidualni wraz z kierownictwem powiatu rozważają możliwość rozbudowy bazy paszowej dla rosnącego pogłowia bydła i trzody chlewnej.

(temil)

[WD]

Państwowe Gospodarstwo Rolne Modelkowice, pow. Złotoryja

OGŁASZA PRZETARG

na dzierżawę owoców z sadu śliwkowego o powierzchni 30 ha.

Przetarg odbędzie się w biurze gospodarstwa dnia 31 lipca 1961 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy gospodarstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. R-142

Państwowe Gospodarstwo Rolne Prusice, pow. Złotoryja

OGŁASZA PRZETARG

na dzierżawę owoców z sadu śliwkowego o powierzchni 40 ha.

Przetarg odbędzie się w biurze gospodarstwa dnia 29 lipca 1961 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy gospodarstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. R-141

Państwowe Gospodarstwo Rolne Złotoryja 7

OGŁASZA PRZETARG

na dzierżawę owoców z sadu śliwkowego o powierzchni 4 ha.

Przetarg odbędzie się w biurze gospodarstwa dnia 1 sierpnia 1961 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy gospodarstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. R-143

POWIATOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RZEMIEŚNICZYCH w Legnicy, ul. Mickiewicza 6

zatrudni natychmiast zegarmistrza.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni. R-144

POWIATOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RZEMIEŚNICZYCH w Legnicy ul. Mickiewicza 6 poszukuje MALARZA SZYLDOWEGO

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni. R-139

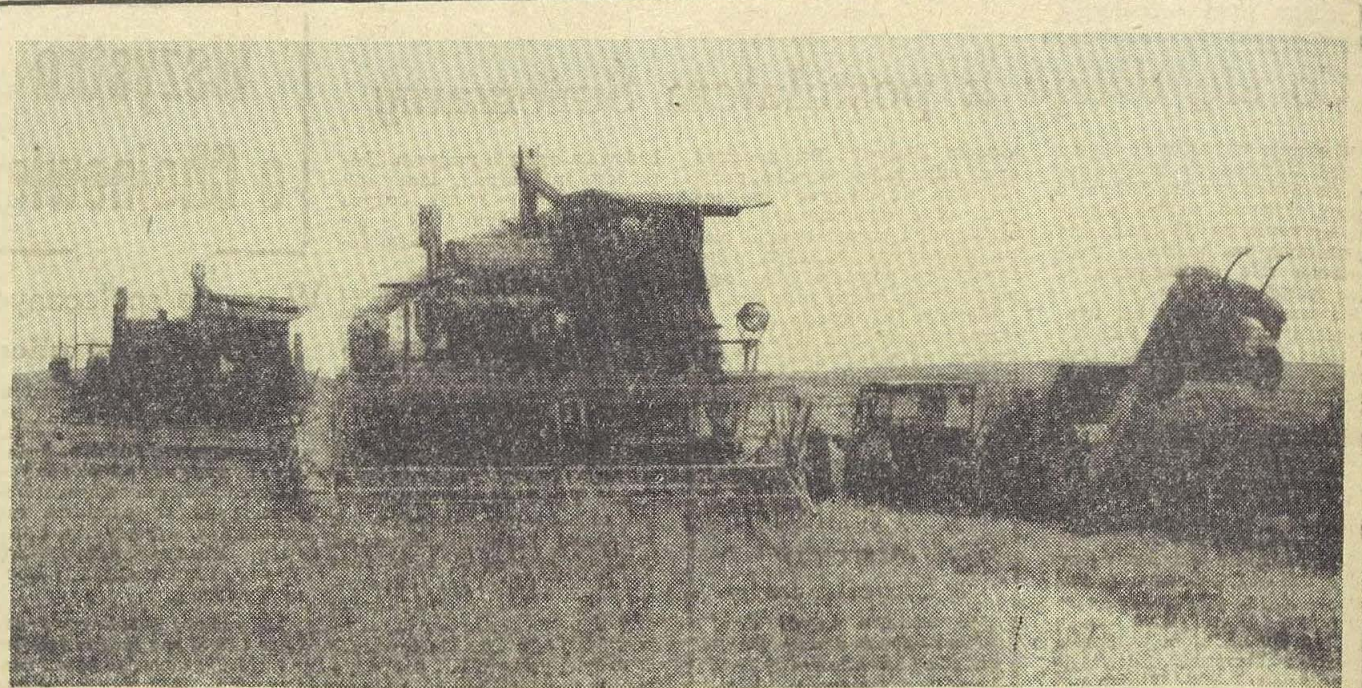
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Legnicy ul. Jordana 12 tel. 28-92

zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA bazy materiałowej

Wymagane kwalifikacje: Wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata praktyki, lub średnie techniczne i 5 lat praktyki w zawodzie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie dla przedsiębiorstw I kategorii.

R-140



„Przyjaciel dzieci”

Niedawno do Sądu Powiatowego w Legnicy wpłynęła rzadka i drastyczna sprawa. Niejaki pan E. P. czterdziestoletni mężczyzna mający dwoje dzieci (w tym jedno dorosłe), zwałbit trzech chłopców (siedem, jedenaście i dwanaście lat) pod mostem na rzece Kaczawie przy ul. Marchewskiej i tam je deprawował.

Jego „przyjaciel” z chłopcami zadzierżgnął się w sposób bardzo prosty i rzecz by można — niewinny. Pewnego dnia, kiedy chłopcy kupowali w dworcowym kiosku żeszyty, zabrakło im do uregulowania rachunku aż... 70 groszy. Pan E. P. znajdujący się akurat nieopodal kiosku zrobił minę dobroczyńcy:

— Ja wam dołożę — powiedział. Dzieci oczywiście chętnie skorzystały z tej oferty i poszły potem jak sobie życzyły „dobry wujek” razem z nim na przechadzkę. To było ich pierwsze spotkanie. Potem przychodził pod ten most jeszcze parę razy nie bardzo rozumiejąc o co chodzi, ale robili wszystko to, co im pan E. P. kazał. Wzajemnie za to dawał im za każde spotkanie po parę złotych, pięć, sześć, czasem więcej. Dzieciaki kupowały sobie potem za te pieniądze cukierki, przeważnie dropsy.

Kto wie jak długo trwałaby ta cała historia, gdyby jeden z chłopców nie opowiedział o spotkaniach z Panem E. P. swojej nauczycielce.

Teraz już sprawa zakończyła się szybką — zawiadomiono milicję, prokuratora, aż wreszcie to oparło się o sąd. Pan P. zostanie ukarany. Jednak przy tej nieprzyjemnej i przykrych sprawach nasuwają się pewne refleksje. Pan P. z pewnością nie mógłby uprawiać swojego gorszego i wysoce demoralizującego procederu, gdyby rodzice tych chłopców interesowali się bardziej nowymi znajomościami swych dzieci, swoimi sposobami wyczerpania czasu, czy sposobem zdobywania „własnych” pieniędzy.

Idea po południu ulicami naszego miasta można zaobserwować gromady dzieci bawiące się bez niczyjej opieki w bramach, na podwórzach,

na jezdniach. W wielu rodzinach nie tylko tam, gdzie obydwoje rodzice pracują, istnieje zwyczaj, iż dziecko po powrocie ze szkoły, dostaje do ręki kromkę chleba i idzie „właśnie, gdzie, o tym rzadko która matka wie, oglądając swoją pociechę dopiero o zmroku, kiedy to paciecha wraca do domu z poginiaczonymi kołanami i pobrywanymi guzikami, na kielasce. Jasne iż dziecko pozostawione samemu sobie na podwórzu czy ulicy, łatwo może nawiązać podejrzaną znajomość (bo przecież dziecko najczęściej nie potrafi rozróżnić tego co jest dobre, od tego co złe, a także ulec wpływom starszych, rozchwałigantonych „kolegów”. W ten

sposób skąd inąd dobre dziecko wybija sąsiadce szybę, czy kradnie owoce z ogródka.

Podobnie rzecz miała się przeżyć z chłopcami, których deprawował pan E. P. A zatem na koniec apel do rodziców o większą uwagę i troskę dla swoich dzieci. Wychowanie, to przecież nie tylko zapewnienie materialnej egzystencji dziecku, ale także czuwanie nad jego rozwojem psychicznym i moralnym. Dziecko może się bawić na podwórku, ale podwórko nie może je wychowywać, a co gorsze — deprawować. Nad tym muszą czuwać nie tylko sądy, milicja i prokuratura, ale i sami rodzice. Niech sprawa pana E. P. będzie ostrzeżeniem dla matek. (dis)

Co nowego w legnickiej gastronomii?

Obskurna niegdyś kawiarnia „Legniczanka” przestała na szczęście istnieć. W lokalu tym, przy ul. Rosenbergów, urządziła się obecnie przyjemny bar kawowy

„Piast” nowa placówka turystyczna

Oddział Powiatowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Legnicy połączy się na początku sierpnia z Biurem Obsługi Ruchu Turystycznego i Wypoczynku „Piast”.

Biuro to będzie posiadało dwie placówki terenowe: w Legnicy i Bolesławcu. Zajmą się one organizacją wszelkiego rodzaju wycieczek, wczasów, wypoczynku niedzielnego, zapewnieniem przewodników itp.

Cieszymy się z takiego postanowienia. Może nareszcie turystyka w naszym mieście nabierze rumieńców życia. (L. M.)

Na obozy ZMS

Jak już swego czasu pisaliśmy, w lipcu br. wielu ZMS-owców legnickich wzięło udział w obozach zorganizowanych na terenie całego niemal kraju.

W sierpniu pojedzie na obozy do Siawy Śląskiej (woj. zielonogórskie) i Baworowa (pow. Lubań Śląski) 60 aktywistów ZMS ze szkół średnich.

(lemil)

Wielkie żniwa rozpoczęte. Kombajny w akcji.

Fot. A.Waclawek

1 miejsce i 70 tys. zł. nagrody

W prowadzonym przez WKKT i T we Wrocławiu — Województwa Wrocławskiego Budownictwa Sportowego w czynach społecznych — powiat złotoryjski zajął pierwsze miejsce. Na terenie powiatu kluby sportowe, koła LZS i zakłady pracy oraz mieszkańcy miast, osiedli i wsi — zbudowali 13 i wyremontowali 8 stadionów i boisk sportowych. Wkład pracy w czynach społecznych odnotowała na kilka milionów złotych. WKKT IT przyznał PKIKET w Złotoryji pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 70 tys. złotych.

Pieniądze te zostaną przeznaczona na dalsze popieranie czynów społecznych przy budowie i remoncie obiektów sportowych na terenie powiatu.

Część pieniędzy zostanie przekazana w formie nagród najlepszym kolegom LZS na zakup sprzętu sportowego.

(W. D.)

Czytelnicy piszą

DRUGA REDAKCJO!

W numerze Waszego pisma (Nr 28 (224) z 14—20 lipca) przeczytałem artykuł pt. „Nie zawsze zbierzesz to co posiejesz”. Niestety, doświadczyłem i ja na tym wielkiego rozczarowania. Tak samo jak ob. F. M. kupiłem drzewka w roku 1958 przy ul. Jaworzyńskiej, aby zasadzić je na działce, ponieważ działkę miałem bez drzew. Kupiłem 1 czerwień, 1 gruszę, 1 sliwę i 1 jabłko. Z radością i dumą spojrzę dałem zawsze na te drzewka, gdyż bardzo ładnie rosły. Cieszyłem się, aż do dnia, kiedy wydały owoc. Otóż czerwień miała być późna czarna, a jest ni żółta ni czerwona i tak drobna, że gorsza od dzikiej, która koło domu sobie rośnie. Sliwa też się okazała, że nie będzie renkloda, a jakaś inna, a grusza i jabłko jeszcze nie owocują. Bardzo jestem ciekaw w której to szkółce są tacy fachowcy?

*

Na „zielonym rynku” w ubiegłym tygodniu płacono

W piątek 21 lipca br. na małym targu w Legnicy ceny owoców i warzyw kształtowały się następująco:

Czarne jagody kosztowały 6 zł, czerwone zależnie od gatunku — 9—10 zł, ogórki — 14 zł. Staniąły nieco ziemniaki, których cena wynosiła — 2,50—2,70 zł za 1 kg. Cena warzyw w paczkach: marchew — 1,50 złotych, buraczki — 1,50 zł, cebula — 1,50 zł. Główna kapusta zależnie od wielkości — 2—3,50 zł, kalafior — 4—5 zł. Fasola szparagowa kosztowała 8—12 złotych za 1 kg.

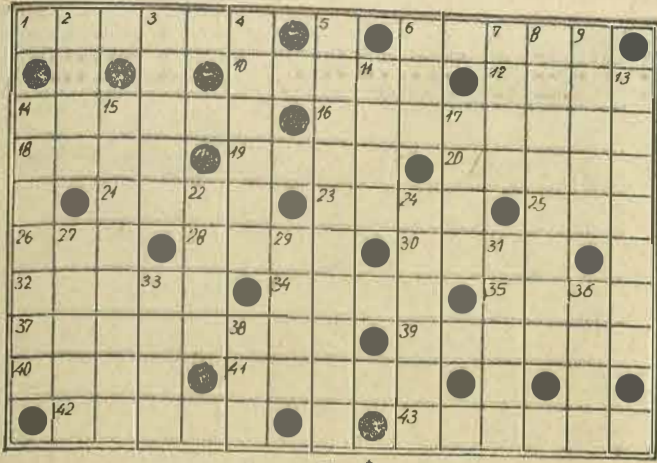
Ceny nabiału: jajka — 1,50—1,60 zł za szt. Sery białe: 18—20 zł za 1 kg, śmietana — 20 zł za 1 litr.

m. c.

Ratajczak Władysław Legnica ul. H. Sawickiej 13 m. 1

Na drugie pytanie odpowiadamy: tartą bułkę kupiliśmy osobście 20 lipca, w sklepie piekarniczym PSS przy ul. Rosenbergów.

Red.



KRZYŻÓWKA

Postawo: 1) tworzywo ceramiczne, 6) gatunek palmy, 10) ptak zamieszkały tropikalne lasy Ameryki...

Legnica w historii Śląska

Pragniemy zwrócić uwagę wszystkich miłośników przeszłości Śląska, a nawet tylko Legnicy, o czym niżej, na niepospolite wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk...

Dzieło to przynosi prawdziwy zaszczyt nauce polskiej. Zapowiedź jego była przyjęta ze sceptycyzmem przez historyków zachodniemiemieckich...

Radość nasza musi być tym większa, że Historia Śląska zrodziła się w środowisku wrocławskim, nowym, budującym wszystko od podstaw.

W literaturze naukowej polskiej dwudziestolecia międzywojennego posiadamy wprawdzie bardzo cenną pozycję...

Nie jest tutaj naszym celem do konwytwać szczegółowej analizy tak ogólnie scharakteryzowanego wydawnictwa...

Literatura historyczna dotycząca naszego miasta w języku polskim ogranicza się do nielicznych wydawnictw popularno-naukowych...

Wydana drukiem cz. I tomu I nie posiada niestety indeksu imion własnych...

nie więc podjąć trud przekartkowania przynajmniej obszernego tomu, aby sporządzić jakiś kunspekt...

Dla zachęty podaję, że nazwa Legnicy występuje prawie w 60 miejscach Historii Śląska...

Przykładowo zajmie się tylko tutaj kwestiami bardziej intrygującymi. Tak więc na str. 310 prof. K. Maleczyński...

Czytelnicy pisać

Do Redakcji „Wiadomości Legnickich”

My dzieci przebywające w Drawsku Pomorskim na kolonii letniej zorganizowanej przez Hutę Miedzi w Legnicy...

Wszyscy czujemy się doskonale. Kapiemy się w jeziorze, chodzimy do lasu na maliny...

Serdecznie pozdrawiamy Dyrekcję i pracowników Huty Miedzi, Rodziców, Redakcję „Wiadomości”...

Druga Redakcji, prosimy o zamieszczenie naszego listu i zdjęcia na łamach Waszej poczytnej gazety.

Rada kolonijna

Do Redakcji „Wiadomości Legnickich” Dział Interwencji.

PODZIĘKOWANIE

Przesyłam tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczną interwencję w Spółdzielni im. Jana Kilińskiego...

Jeszcze raz serdecznie dziękuję, Wilhelmina Rewełenda

pośrednio od momentu najazdu tatarskiego w r. 1241, panowanie tutaj prawa polskiego aż po rok 1264...

Na progę świetnych perspektyw gospodarczych dzisiejszej Legnicy na historię oddziałac mogą pobudzająco wzmocnić o stanie techniki na miejscu w przeszłości...

Nie ostatnimi na Śląsku byli mieszcianie legnicy w walce jakbyśmy to dziś powiedzieli, o demokratyzację władzy...

Wcześniej pojawiły się także nowinki religijne, Walka o do-

gmaty w średniowieczu woalowała często bardziej przyziemne sprawy, chociażby antagonizmów klasowych...

Kiedy w bogatym Wrocławiu w rynku mieściły się aż po r. 1363 domy drewniane...

Sądzą, że tych kilka przykładów dość dla obudzenia zainteresowania Historią Śląska...

T. Gamiński

*) Historia Śląska. Tom I do roku 1743 pod redakcją Karola Maleczyńskiego...



Scena ze sztuki „Surun” Mariana Oberlyńskiego w wykonaniu uczniów I Liceum Ogólnokształcącego na scenie MDK w Legnicy.

„Strefa inicjatywy” w „Odrze”

„Odra” widocznie postanowiła zerwać ze starą tradycją prasy, gdyż mimo, iż sezon „ogórkowy” już się rozpoczął...

ra naprawdę warto nie tylko kupić, ale i przeczytać, nawet jeśli się już jest na ulopie.

Dwie wycieczki młodzieżowe do Czechosłowacji

Ponad osiemdziesięciu młodych legniczan — pracowników klubowych zakładów pracy...

Obie wycieczki miały charakter wybitnie wypoczynkowy, i młodzi legniczanie bardzo są z nich zadowoleni.

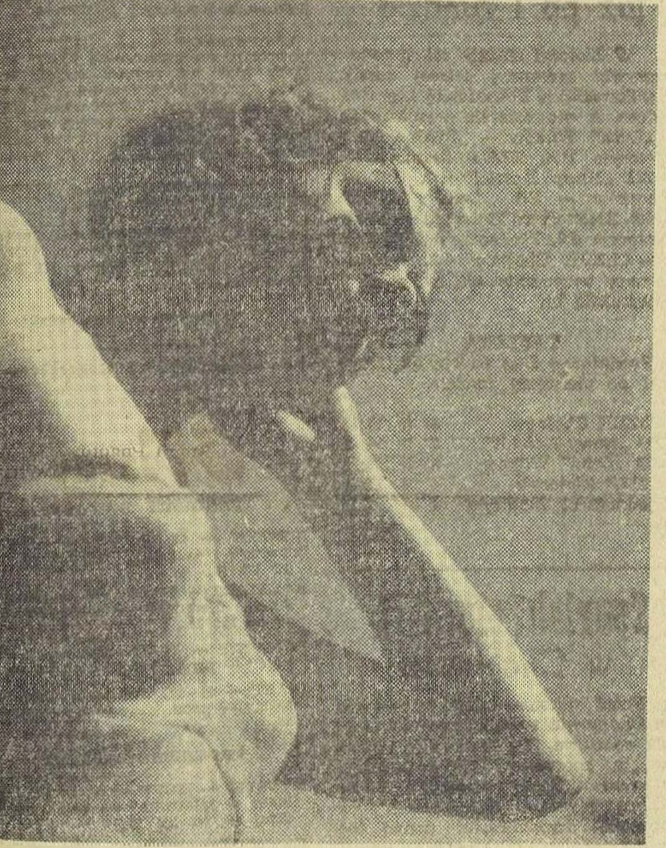
Zapewnią sobie punkt kolonijny dla dzieci

Pracownicy wszystkich jednostek podległych Legnickim Zakładom Przemysłu Terenowego...

Dlatego właśnie w tej miejscowości? W czasie wakacji urządzać się tam będzie kolonia letnia dla dzieci...

Odpowiedzi redakcji

P. Jan Dobrowolski, Klimontów. Dziękujemy za miłe słowa uznania dla naszego tygodnika...



Na plaży w Kunicach-Zdroju

Coś dla fotoamatorów

Wobec licznych zapytań ze strony zainteresowanych oraz zbliżającego się terminu zakończenia akcji...

jest dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego, z inicjatywą PTFK w Bytomiu, PTF w Gliwicach i PTF w Katowicach.

Ma ona na celu pokazanie przy pomocy fotografii piękna naszego kraju i jego rozwoju...

lenie nieferwalnej więzi Ziemi Zachodniej z Mezazją.

Wystawa „Pieśń o Ziemi Naszej” nad którą protektorat przyjął wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej...

Udział w tej wystawie mogą i powinni włączyć wszyscy fotograficy...

Tematyka prac obrazuje krajobraz i architekturę, faunę i florę, człowieka i etnografię...

Termin nadsyłania prac mija 15 sierpnia 1961 r. przyczem każdy z autorów może nadsłać dowolną ilość fotografii...

Formaty prac co najmniej 21x20 cm z tym, że posiadane są w pierwszym rzędzie formaty jak największe...

zi i dziesięć po 1.000 zł, specjalne nagrody w wysokości 4.000 zł, 1.500 zł i trzy razy po 500 zł...

Fundacje nagród oraz dotacje na pokrycie kosztów urządzenia wystawy nadzysłują urzędy...

Na konto to, również i autorzy winni wpłacać wpisowe od nadsyłanych prac...

Wszystkie korespondencje, natomiast oraz prace nadsyłać należy na adres: Urząd Pocztowy Bytom 1...

Przypominamy adres Komitetu: Bytom 1, skrytka pocztowa 283, tel. 36-62 i 36-4.

Komito PKO oddział Bytom nr 40-4 89.



W warsztacie montażowym krótkofalowców MDK praca wrem. Fot. M. Pawelek

HKKS Piast zwycięża w lipcowym turnieju!

Tradycyjny turniej drużyn piłki siatkowej organizowany z okazji Święta Odrodzenia wygrał — jak było do przewidzenia — zespół II-ligowego Piasta. W imprezie startowały trzy drużyny: obok wymienionych już zwycięzców zespół WKS Kabewiak oraz drużyna Demu Oficera Armii Radzieckiej.

Siatkarze Piasta gładko rozprawili się z przeciwnikami wygrywając oba spotkania w stosunku 2:0. Drugie miejsce zajęła drużyna Demu Oficera odnosząc zwycięstwo nad Kabewiakami 2:1.

Zespół Piasta ponownie więc zdobył puchar Przewodniczącego Prezydium MRN mgr K. Gryglaszewskiego. Zmagania siatkarzy oglądało ponad 500 widzów.

Orzeł - Wojcieszów rewelacją...

Ostatnio odbyła się narada sportowców „Orla” Wojcieszów przy udziale przewodniczącego PKKFIT tow. Adama Kukli oraz dyrektora naczelnego WZPW tow. Bronisława Bejmo. W naradzie udział wzięło kierownictwo klubu i Rzesza kibiców sportowców. Na naradzie dokonano rocznego podsumowania i rozwoju sportu na terenie Wojcieszowa oraz wytyczono dalsze kierunki działalności klubu.

Prawdziwą rewelacją rozgrywek siatkarskich kl. „B” w rundzie wiosennej była drużyna „Orla”. W 11 mistrzowskich spotkaniach ambitni piłkarze zdobyli dla swych barw klubowych aż 21 pkt tracąc zaledwie 1 pkt na wyjazdowym spotkaniu w Jaworze z tamtejszą „Jaworzaną”.

Drużyna wapiarzy z Wojcieszowa grała w składzie: Bolesław Szymkowiak, Fudali, Kustera, Janę, Deja, Szczepankowski, Dubert, Szwał, Leszczyński, Kąkałec, Pieściak, Łasek, Bagiński i Misiał. Kierownikiem drużyny był tow. Mieczysław Wertis, który otacza pieczołowitą opieką swych wychowanków przygotowując ich do rozgrywek rundy jesiennej o mistrzostwo kl. „B” w Legnickim Okręgu Piłkarskim.

Dużą pomoc dla drużyny okazuje osobiste dyrektora naczelnego WZPW tow. Bronisław Bejmo. Życzymy ambitnym piłkarzom z Wojcieszowa jeszcze lepszych wyników w mistrzowskich spotkaniach kl. „B” w nowej rundzie jesiennej oraz upragnionego awansu do kl. „A”.

Wysokie zwycięstwo i... trzeci mecz

Dziewiarz - Śleza

5:0 (2:0)

Drużyna Dziewiarza w pełni udzieliła się rewanż za porażkę poniesioną przed tygodniem we Wrocławiu. Jedenastka niebieskich zrehabilitowała się przed własną publicznością, grając bardzo mądrze taktycznie, a napastnicy zmusili bramkarza gości do pięciokrotnego wyjmowania piłki z siatki.

Spotkanie zapowiadało się niezwykle interesująco. Było tak jak zwykle przez pierwsze 10 minut. Po drugiej bramce strzelonej w 9 minucie gry przez Kubickiego po naprawdę bardzo ładnej i szybkiej kombinacji z Prokopowiczem, pewni zwycięstwa legniczanie zwołili wyrażnie grę, pozwalając nawet kilkakrotnie napastnikom Ślezy stworzyć groźne sytuacje pod świątynią Gajdzisa. Zaczęliśmy obserwować całkiem niepotrzebne zagrania w szerzącej się, wiele indywidualnych popisów, przetrzymywanie piłki itd.

Właściwie nie można mieć o to pretensji do zawodników niebieskich. Mając zapewnione zwycięstwo można sobie pozwolić na taką grę, która pozwoliłaby zaoszczędzić jak najwięcej sił i energii.

Gajdzis był bardzo mało zatrudniony, tak że o jego aktualnej formie trudno coś konkretnego powiedzieć. Kilka niegroźnych strzałów wyłapał dość pewnie, a dwa razy niemal w beznadziejnych sytuacjach dopisał mu szczęście: raz napastnik Ślezy za daleko wypuścił sobie piłkę, drugi raz nie trafił do pustej bramki.

Blok defensywny: Szwałuk, Głós i Pananta, krótko krył napastników Ślezy, wygrywał prawie wszystkie pojedynki gławkowe. Może trochę mniej pewnym, niż zwykle był Pananta.

Para pomocników Adamski i Szeremeta w kilku momentach pozwoliła na wytworzenie się zbyt dużego dystansu pomiędzy obroną i atakiem. Po prostu nie zmuszała do szybkiego zdobywania terenu atakiem. Klasą dla siebie był tu, jak zwykle, Adamski. Pewną poprawę daje się zauważyć również u Szeremecie.

Trzecie decydujące spotkanie z wrocławską drużyną legniczan rozegrają w niedzielę na neutralnym boisku w Świdnicy.

Trzecie decydujące spotkanie z wrocławską drużyną legniczan rozegrają w niedzielę na neutralnym boisku w Świdnicy.



W akcji bramkarz Piasta popularny „Marynarz”, assekrowany przez obrońcę J. Furmankę. W głębi pomocnik Z. Sułek. W nadchodzącym sezonie piłkarze Piasta toczyć będą w swej grupie mistrzów wsłki boje z dwoma bardzo silnymi zespołami Jeleniej Góry — Polonią i Karkonoszami. Fot. R. Iwanowski

20 sierpnia piłkarze ruszają do boju

W związku z zakończeniem rozgrywek wiosennych zwróciliśmy się do prezesa Podokręgu Piłkarskiego W. Waszaka z takimi pytaniami:

— Jak ocenia pan przebieg piłkarskiego sezonu we wszystkich klasach?

— Rozgrywkę sezonu 1960/61 przyniosły upragniony przez legniczan awans Dziewiarza do III ligi w wyniku czego ilość drużyn III ligowych naszego podokręgu wzrosła do 3 — Dziewiarz, BKS i Kabewiak.

Poziom rozgrywek na ogół dobry. W klasie A legnickie drużyny spisały się na piątkę. „Piast” i „Dziewiarz” zmieniły się na pozycji lidera, a „Górnik”, Złotoryja, „Garbarnia”, Chojnow i BKS wykazywały pełną dojrzałość i należyty poziom gry.

— Jak ocenia pan perspektywy „Dziewiarza” w III lidze?

— Jestem pełen optymizmu. Jestem przekonany, że tym razem „Dziewiarz” zdominuje się w III lidze na dłużej.

— Rozgrywkę sezonu 1960/61 przyniosły upragniony przez legniczan awans Dziewiarza do III ligi w wyniku czego ilość drużyn III ligowych naszego podokręgu wzrosła do 3 — Dziewiarz, BKS i Kabewiak.

Poziom rozgrywek na ogół dobry. W klasie A legnickie drużyny spisały się na piątkę. „Piast” i „Dziewiarz” zmieniły się na pozycji lidera, a „Górnik”, Złotoryja, „Garbarnia”, Chojnow i BKS wykazywały pełną dojrzałość i należyty poziom gry.

— Jak ocenia pan perspektywy „Dziewiarza” w III lidze?

— Jestem pełen optymizmu. Jestem przekonany, że tym razem „Dziewiarz” zdominuje się w III lidze na dłużej.

Rozmowę przeprowadził: (g)

TABELKA Powiatowej Ligi Oldboyów Złotoryi po pierwszej rundzie.

ChZBR Chojnow	4	6	17:13
ZG „Nowy Kościół”	4	5	14:6
ZG „Lena” Wilków	4	5	26:14
ZZWF Złotoryja	4	4	14:21
Zjednoczeni Złotoryja	4	0	9:24

Sparykiada PSS w Chojnowie

Przed kilkoma dniami odbyła się w Chojnowie spółdzielcza sparykiada sportowa. Wzięli w niej udział m. in. sportowcy PSS z Legnicy, Chojnowa, Środy Śląskiej i Bolesławca. W różnych dyscyplinach sportowych uczestniczyło ponad 150 pracowników i członków PSS. Najlepszym wręczone 29 nagród rzeczowych oraz 65 dyplomów uznania.

Po sparykiadzie wystąpiły w MDK zespoły artystyczne z Chojnowa, Legnicy, Środy Śląskiej i Bogatyni.

Wzrostła w sobie nie mam” — mówi cicho pani. — „Włości moje daleko. Wiesz, jakie mi się nieszczęście przydarzyło. Weź ten mój cepce. Perły na nim wszyte. Weźmiesz za nie więcej, niż za wotło.”

Wyszli z niskiej, z grubych bierwion stawianej chaty. Pachol mieszek skórzany z arsenikiem do siodła przytrzączył. Dosiedli koni.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Z zielonego sportu

Sparykiady wiejskie trwają

Kolejne sparykiady na szczeblu gromadzkim — organizowane przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej — odbyły się w dalszych dwóch miejscowościach: Grzymalinie i Piatnicy.

W Grzymalinie odbył się wyścig kolarski na dystansie 30 km, oraz turniej piłki nożnej i siatkówki. Wyścig rozstrzygnął na swą korzyść Marian Pałka LZS Kunice. Turniej siatkówki wygrała drużyna LZS Kochlice, a turniej piłki nożnej zakończył się zwycięstwem Ludowego Zespołu Sportowego Przybków.

W Piatnicy w ramach sparykiady doszło do ciekawego spotkania pomiędzy drużyną miejscowego LZS-u a zespołem Armii Radzieckiej. Spotkanie wygrał zespół gości 4:3.

W zawodach strzeleckich rozgrywanych również w ramach sparykiady pierwsze trzy miejsca zajęli: M. Burackowski 70 pkt., T. Pazio — 73 pkt., i A. Flejszar — 73 pkt.

Siatkarze i żeńska drużyna strzelecka Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Legnicy - mistrzami Polski

Duży sukces odnieśli pracownicy jednego z najbardziej sportowitych legnickich zakładów pracy — Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych — na Centralnej Sparykiadzie drogowców, która odbyła się w Opolu 15, 16 lipca.

Drużyna męska w piłce siatkowej, reprezentująca wojewódzwo, wrocławskie, w ciągu dwudniowych zmaganiach nie przegrała ani jednego spotkania zdobywając bezapelacyjnie 1 miejsce i tytuł mistrza Polski C.Z.D.P. Legniczanie pokonali reprezentację z Łodzi 2:0, reprezentację Warszawy, Poznań i Rzeszowa również w stosunku 2:0.

Drogowcy legnicy walczyli w składzie: A. Grubman, C. Radczak, E. Chciuk, F. Rudziński, A. Skidaniuk, L. Groziak i E. Biń.

Jak poinformował nas kierownik ekipy — A. Grubman — drogowcy nasi zagrali bardzo dobrze i już po pierwszym spotkaniu uśrednili za zwycięstwem naszych drogowców gratulujemy sukcesu i życzymy powtórzenia go w roku przyszłym.

Trójka naszych świetnie strzelających pań A. Ikańiewicz, L. Paszula-

komnaty pachola: Uprząż, co ją zlegciem smarował na ziemię ciskał, i już bieży na wolanie, nieprzytomny. Podchodzi do koniucha blisko, bliźniętko i oczami czarnymi w oczy mu się wpija i o truciznę co najmocniejszą wystarać mu się każe.

„Zeby była mocna, jak sama śmierć. Zeby jej dużo było. Tak dużo, żeby dla całego Bolkowa starczyło.”

„Pani!” — szepce pachol. — „Nie czyńcie ludziom zła. Oni nie winni śmierci waszego syna.”

„Zamilcz! Nie wspominaj!” — rękę mu na usta kładzie. Chwilę dyszy ciężko, jak zraniony ptak. — „Nie ludziom chce dać otruty. Źródło chce zatruci. Na staruchu chce się pomścić. Słyszysz. Zrozumiał.”

„Jest trucizna, okrutna trucizna, można by dostać od farbierzy.” — szepce pachol. Stapiają się oczy otchłinnym wejrzaniem, splatają się myśli.

„Wystaraj się. Słyszysz? Albo lepiej już teraz zawiedz mnie do onego farbierza. Musisz „słyszysz”? Musisz!”

Wieczór blisko... Może to i lepiej. Siędl na konia, pognali do pobliskich Wierzchosławic. Tkacze tam żywia, farbierze. Zatrzymał pachol koniec przed obejściem obszernym, lipami ocienionym. Na podwórzu w wielkiej kadzi farbierz węgny drągami miesza.

„Kupca ci przywiódłem na ową zieloną farbę, co jej zbyć się chce.” — rzecze pachol.

Weszli do chaty i ubili sprawę. Farbierz chętnie odsprzeda arsenik, nie nadaje mu się do farbowania. Przez tę farbę utracił prawie całe zdrowie. Jak przestał farbować arsenikiem, przychodzi z wolna do siebie. Ma tu „całe siedem kwart. Sprzedał wotło, żeby zdobyć tę farbę, a teraz nikt jej od niego odkupić nie chce. Boją się wierzchosławicy i bolkowskiej tkacze, że się ludzie potrują, jak będą nosić odzież farbowaną arsenikiem.

„Nic tu przy sobie nie mam” — mówi cicho pani. — „Włości moje daleko. Wiesz, jakie mi się nieszczęście przydarzyło. Weź ten mój cepce. Perły na nim wszyte. Weźmiesz za nie więcej, niż za wotło.”

Wyszli z niskiej, z grubych bierwion stawianej chaty. Pachol mieszek skórzany z arsenikiem do siodła przytrzączył. Dosiedli koni.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Emilia Kunawicz (6)

Zatrute źródło

(Legenda o Bolkowym Źródle)

Pachol zaś, gdy nocka krótka zapadła, musiał wciąż czelaźi owe straszne zdarzenie opowiadać. — „Czemużes chłopczyne nie przestrzegł?”

„Jakże się to stało, że cię w onej minucie na polanie nie było?”

„Ano, jak pani krzykneła, że odiec już blisko, że jadą, tom się zerwał konie pochwytać, żeby się cudzych nie pioszyły.” — mamrotał pachol w oczy nie patrząc. — „Jakem wrócił na wolanie pani, tom nie omieszkał w te chwile do studni, bom zrazu odgadł, że go tam cości wciągnęło.”

„A prawdą li to, że... Strach powiedzieć... Ze pani w źródło plunęła?”

I znów głowami trzęśli, że dobra za to nie będzie, że znieważony bożek jeszcze łapy swoje wyciągnie, oj, źle, źle będzie. Bają bają, a rozsądzą, a pani tymczasem przy zmarłym dziecieniu, jak była w ony dzień, w sukni, świątecznej dwubarwnej, kaszmirowym szale z złołatę plecy od chłodu ochrania, splecione włosy czepekciem perłami sztywno okrywa. Zamilkła, ani z niej słowa wydobył.

Przeszła nad Bolkowym Gajem burza z piorunami i trupek zaczął cuchnąć. Przyszła pani do farysza i sama o pochowanie dziecka poprosiła. Pochowano malego na bolkowskim cmentarzu, a potem pani spokojnie dała się zabrać na dwór ryceza Czarnego. Znowu zasumiało w czeladnej od trwóg, a przewidywał. Oj, źle jej z oczu patrzy, oj, aby ino tu zlego co nie uczynila, bo wzrok ma ponury, ino w nim źle myśli piona. Oj, nie wyjrzy z piekła ten człowiek, co żonę swą na taki los zostawił.

W dni kilka po pogrzebie zawołała Małgorzata do swojej

„WL” WIADOMOŚCI LEGNICKE — redaguje kolegium w składzie Bogusław Dębski, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Matuszczak, R. Nader, K. Franusz, Ignacy Pressler, Władysław Topolński, Alojzy Wacławek (sekretarz redakcji) i Walerian Waszk. REDAKCJA: Legnica, Rynek 50-52. WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa. Adres: Legnica, Rynek 50-52. TELEFONY: redakcji — sekretariat 41-46, sekretarz redakcji — 41-47, redakcja dział reklam — 41-48, dział reklam i ogłoszeń oraz biuro pocztowe — 41-49. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmują dział reklam i ogłoszeń oraz biuro pocztowe — 41-49. Wpłaty: NBP Oddział Legnica konto nr 1626-90-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych reklamów nie zwraca się. Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział PUPiK „Ruch”, urzędy pocztowe, listonoszy, sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,33; kwartalnej 13,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł. Nakład: 10.000 egz. Druk RSW „PRASA” Wrocław.

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam swój udział w Wielkim Konkursie Waka cyjnym „Wiadomości Legnickich” pod hasłem „BU DUJEMY LEGNICĄ FLOTĘ” i przystępuję do budowy „Tuzika”.

Nazwisko i imię

Adres

URODZILI SIĘ W LEGNICY

1. Jan Huk, 2. Tadeusz Krzyżków, 3. Edward Winter, 4. Roman Michniewicz, 5. Jerzy Michniewicz, 6. Janusz Kwiatkowski, 7. Mariusz Wiessner, 8. Marek Wilczyński, 9. Janusz Kania, 10. Andrzej Melcer, 11. Stefan Melcer, 12. Stanisław Latarowski, 13. Marek Zabron, 14. Piotr Kowalski, 15. Adam Hankus, 16. Krzysztof Siemko, 17. Bolesław Braszka, 18. Jarosław Matecki, 19. Bogusław Ziolkowski, 20. Iwona Oska, 21. Halina Wołżaszek, 22. Grazyna Majkowska, 23. Maria Bystra, 24. Halina Grzybowska, 25. Maria Wanko, 26. Joanna Gryzech, 27. Elżbieta Stachów, 28. Elżbieta Dragożysk, 29. Jolanta Sterna, 30. Liliana Maćkowiak, 31. Halina Balasa, 32. Kokona Kambardit, 33. Magdalena Zgłobisz, 34. Małgorzata Wilantiewicz.